Tytuł oryginału: *Believe. The Untold Story Behind* Ted Lasso*, the Show That Kicked Its Way into Our Hearts*

Copyright © 2024 by Jeremy Egner

Ilustracje: Lorie Pagnozzi

All rights reserved including the right of reproduction in whole or in part in any form. No part of this book may be used or reproduced in any manner for the purpose of training artificial intelligence technologies or systems. This work is reserved from text and data mining (Article 4(3) Directive (EU) 2019/790).

This edition published by arrangement with Dutton, an imprint of Penguin Publishing Group, a division of Penguin Random House LLC

Copyright © for this edition by Wydawnictwo Otwarte 2025

Copyright © for the translation by Radosław Chmiel

Opieka wydawnicza: Rafał Czech

Opieka redakcyjna: Anna Małocha, Dagmara Małysza

Przyjęcie tłumaczenia: Magdalena Kowalczuk

Adiustacja: Aneta Tkaczyk / Wydawnictwo JAK

Korekta: Barbara Gąsiorowska / Wydawnictwo JAK,
Aneta Tkaczyk / Wydawnictwo JAK

Opracowanie typograficzne książki: Daniel Malak

Adaptacja makiety na potrzeby wydania i łamanie:
Andrzej Choczewski / Wydawnictwo JAK

Promocja i marketing: .....

Projekt okładki: .....

Adaptacja okładki na potrzeby wydania: .....

Fotografia na okładce: .....

Fotografia autora: .....

ISBN 978-83-8135-475-2

OTWARTE
www.otwarte.eu

Dystrybucja: SIW Znak. Zapraszamy na www.znak.com.pl

Dla Leslie i Jemmy, dzięki którym tak łatwo uwierzyć

SPIS TREŚCI

Od autora 9

ROZGRZEWKA

Wstęp 13

Rozdział 1 **Narodziny Teda** 21

Rozdział 2 **Ted znajduje cel (i dom)** 39

PIERWSZA POŁOWA

Rozdział 3 **Wybór drużyny** 53

KLUCZOWE WPŁYWY **Zaskakujące składowe niespodziewanego hitu** 79

Rozdział 4 **Podróż do Richmond** 93

KLUCZOWY ODCINEK ***Pilot*** 109

Rozdział 5 **Zespół się tworzy** 119

KLUCZOWY ODCINEK ***Uczyńmy Rebeccę znów wielką*** 127

Rozdział 6 **Na boisku** 143

KLUCZOWY ODCINEK ***Nadzieja zabija*** 165

Rozdział 7 **Coś w rodzaju fenomenu** 177

DRUGA POŁOWA

Rozdział 8 **Hit w czasach obowiązywania reguły społecznego dystansu** 201
KLUCZOWY ODCINEK ***Beard po godzinach*** 229
Rozdział 9 **Ojcowie, synowie i córki** 243
KLUCZOWY ODCINEK ***Odwrócona piramida sukcesu*** 257
Rozdział 10 **Nowy sezon, nowa stawka** 271
KLUCZOWY ODCINEK ***Przerwa reprezentacyjna*** 293
Rozdział 11 **Ostatni gwizdek** 307
KLUCZOWY ODCINEK ***To cześć, czołem*** 319

DOLICZONY CZAS GRY

Rozdział 12 **Czy to już koniec?** 335

Podziękowania 347
Materiały źródłowe 351
Indeks 377
O autorze 391

OD AUTORA

Niniejsza książka powstała na podstawie wielu źródeł, w tym wywiadów, które przeprowadziłem z członkami obsady i ekipy *Teda Lasso*, dyrektorami telewizyjnymi i kierownikami do spraw reklamy, członkami angielskiej społeczności zawodowej piłki nożnej oraz z wieloma mieszkańcami Richmond. Niestety, nie wszyscy mieli czas, żeby się ze mną spotkać, dlatego wykorzystałem również materiały archiwalne: rozmowy, jakie odbyłem (gdy pracowałem dla „New York Timesa" w charakterze redaktora i autora tekstów) z twórcami i członkami obsady podczas realizacji serialu, a ponadto całą masę podcastów, występy w telewizji i z rozdań nagród oraz opublikowane wywiady, jakich gwiazdy, pisarze i różni członkowie ekipy udzielili od czasu, gdy *Ted Lasso* nagle oczarował świat w 2020 roku. Pełna lista źródeł znajduje się na końcu książki. Wypowiedzi podane od pauz dialogowych to wierne cytaty pochodzące z tych materiałów. Niektóre fragmenty z nagrań zostały zredagowane lub skrócone – dla jasności i zwięzłości wywodu, a czasami używałem nawiasów, aby wyjaśnić kontekst cytatu.

ROZGRZEWKA

WSTĘP

Jak mówi Brett Goldstein, twórcy *Teda Lasso* od samego początku wiedzieli, że mają w rękach coś wyjątkowego. Po prostu nie sądzili, że inni też to dostrzegą.

Był listopad 2019 roku, a produkcja pierwszego sezonu serialu dobiegała końca. Goldstein właśnie spędził wiele tygodni na błotnistym boisku w Londynie, gdzie wcielał się w rolę Roya Kenta, w lejącym raz za zarazem lodowatym deszczu biegał sprintem w krótkich spodenkach i na bieżąco próbował rozgryźć tajniki filmowania piłki nożnej. Mimo to *Ted Lasso* wzbudzał jego optymizm. Wszyscy mieli poczucie, że podobnie jak wiele innych ekranowych underdogów ten skromny sportowy sitcom może pokonać przeciwności losu i być, no wiecie, po prostu d o b r y. Ale i tak ani Goldstein (w którym objawił się zaskakujący potencjał tego projektu, gdyż został zatrudniony jako scenarzysta, a ostatecznie zagrał jedną z najbardziej przełomowych w swojej karierze ról), ani Jason Sudeikis (pomysłodawca i gwiazda serialu) nie sądzili, że wielu ludzi będzie chciało oglądać ich sitcom.

– Kiedy żegnaliśmy się z Jasonem, on powiedział: „Coś tu się wydarzyło, prawda?" – wspomina Goldstein. – A ja na to: „Tak, na pewno tu się coś wydarzyło i nawet jeśli nikt tego nie obejrzy, to my tego doświadczyliśmy". Tak to właśnie odbieraliśmy: jakbyśmy zrobili coś magicznego, a i tak nikt nigdy tego nie zobaczy.

Koncepcja tego serialu z pewnością nie wyglądała jak recepta na obsypaną nagrodami produkcję telewizyjną, bo jej założenia były mniej więcej takie: weź głupkowatą postać ze starej reklamy telewizyjnej i zbuduj wokół niej opowieść o piłce nożnej, sporcie, którym większość Amerykanów się nie interesuje, a następnie zaangażuj grupę aktorów, których nikt nie zna. Potem udostępniono go w usłudze subskrypcyjnej na platformie firmy znanej głównie ze smartfonów, zegarków i laptopów, która miała mniej niż rok i posiadała niewielką liczbę subskrybentów. Do tego jeszcze nadano mu tytuł, który brzmiał, jakby chodziło o klauna z rodeo.

Choć z pozoru wszystko przemawiało na niekorzyść serialu, ludzie go oglądali, a większość z nich opowiadała o *Tedzie Lasso* swoim znajomym. Hitowe produkcje serialowe, podobnie jak znakomite drużyny sportowe, wymagają połączenia fartu i talentu. I choć tylko narcystyczny superzłoczyńca pokroju Ruperta Manniona mógłby sugerować, że z pandemii koronawirusa wynikło coś pozytywnego, faktem jest, że gdy *Ted Lasso* pojawił się na platformie streamingowej w sierpniu 2020 roku, większość ludzkości była uwięziona w domach i bardzo potrzebowała emocjonalnej odskoczni i odprężenia.

Ku powszechnej uldze dzisiaj nawet trudno jest nam sobie przypomnieć, jaka atmosfera panowała w sierpniu 2020 roku. Ameryka była od pięciu miesięcy pogrążona w pandemii, która doprowadziła do przerwania roku szkolnego, zamknięcia większości z nas w domach i do tragicznej śmierci tysięcy naszych współobywateli. Nie spodziewano się,

by szczepionka pojawiła się w ciągu najbliższych lat, a wśród coraz ostrzejszych podziałów dotyczących noszenia maseczek ochronnych i innych środków bezpieczeństwa związanych z COVID-19 zaczynaliśmy rozumieć, że nie wrócimy szybko do normalnego życia. Powoli zdawaliśmy sobie sprawę, że do końca pandemii jeszcze długa droga.

W tym samym czasie Amerykanie wciąż zmagali się ze sprawą zabójstwa George'a Floyda przez policję w Minneapolis i protestami, które były jej pokłosiem, a kampania prezydencka pogrążyła ich w mieszance paskudnej retoryki i oskarżeń, mowy nienawiści oraz skrajnego niepokoju.

Innymi słowy, świat nigdy nie był tak bardzo gotowy na czarującego wąsatego trenera wygłaszającego mnóstwo maksym na temat wytrwałości i życzliwości, jak w sierpniu 2020 roku. Bez większej przesady można stwierdzić, że Sudeikis i jego wspaniałe wąsy pojawili się jako odpowiedź na naszą zbiorową nieuświadomioną potrzebę.

Pomysł był prosty: wziąć wszystkich antybohaterów, którzy dominowali w telewizji przez lata, od Tony'ego Soprano, przez Waltera White'a, po Larry'ego Davida, i wykreować ich zupełne przeciwieństwo. Kogoś, kto traktuje innych z życzliwością. Z wdziękiem przyjmuje niepowodzenia. Jest dociekliwy, ale nie krytyczny.

– Nie chciałem wcielać się w rolę sukinsyna, który został świętym – wspomina Sudeikis. – To było trochę na zasadzie: „A może by tak po prostu zagrać dobrego faceta?".

Lecz właśnie w prostocie tkwi siła. A gdy wieść się rozniosła i coraz więcej osób odkrywało serial – podczas gdy dzieci rozpoczęły kolejny stracony rok szkolny, liczenie głosów się przeciągało i mnożyły się dzikie wyborcze teorie spiskowe, kiedy spędzaliśmy święta oddzieleni od naszych rodzin i oglądaliśmy koszmarne zamieszki na Kapitolu z 6 stycznia oraz kolejną rundę burzliwych przesłuchań w sprawie impeachmentu – to *Ted Lasso* był przy nas, gdy

tego potrzebowaliśmy. W zamian obdarzyliśmy go szczerym uczuciem, subskrypcjami Apple TV+ i nagrodami Emmy.

Rzecz jasna Sudeikis nie dokonał tego sam. Historia *Teda Lasso* to nie tylko opowieść o idealnym wyczuciu nieidealnego czasu, o weteranie *Saturday Night Live* czy o cudownych wąsach. To również historia o pracy zespołowej, ukrytym talencie, o grupie przyjaciół obserwujących coraz wredniejsze relacje między ludźmi na świecie, którzy uznali, że – choć brzmi to banalnie – warto sprawdzić, czy zwykła przyzwoitość i trochę śmiechu wciąż mają moc jednoczenia ludzi.

Ted Lasso to opowieść o prawdziwych ludziach wytrwale pracujących na swój sukces, którzy w istocie zagrali w serialu fikcyjnych samych siebie: o Hannah Waddingham, wówczas najbardziej znanej z okrzyku „Hańba!" z serialu *Gra o tron*, która z czasem objawiła się jako niezłomny symbol nowoczesnej kobiecości; o nieznanym komiku, takim jak Goldstein, dla którego serial okazał się trampoliną do międzynarodowej sławy i miejsca w *Marvel Cinematic Universe*. To opowieść o grupie aktorów, scenarzystów i filmowców, którzy odkryli, że są kimś więcej, niż wydawało się to całemu światu. To historia o tym, co się dzieje, gdy człowiek znajdzie w sobie odwagę i zacznie w siebie wierzyć.

To także legenda pełna pytań i fascynujących odpowiedzi. W jaki sposób czas spędzony przez Sudeikisa w *Saturday Night Live* wpłynął na to, jak w *Tedzie Lasso* podchodzi się do zagadnień sławy i ego? Jak wybrano obsadę i scenarzystów i jakie były wyzwania związane z filmowaniem za granicą podczas pandemii? Jak gwiazdy serialu przystosowały się do nagłej międzynarodowej sławy? Jak twórcy radzili sobie z presją wynikającą z odpowiedzialności za historię, która była nie tylko popularna, ale także miała ogromne znaczenie

dla milionów ludzi? I jak zareagowali, gdy po dwóch latach niemal powszechnego uwielbienia i pochwał nagle wokół ostatniego sezonu serialu zaczęła narastać fala krytyki?

Jako redaktor telewizyjny w „New York Timesie" miałem doskonałą okazję, żeby obserwować (i opisywać) serial *Ted Lasso*, który z ciekawostki stał się swoistym fenomenem. Dzięki temu, że spędzałem na oglądaniu telewizji znacznie większą ilość czasu, niż ktokolwiek powinien, miałem możliwość dostrzec, dlaczego ten serial to swego rodzaju dzieło sztuki.

Ted Lasso nie powstał w telewizyjnej próżni. Twórcy serialu pierwotnie oparli jego strukturę na brytyjskim *The Office*, klasycznym cringe-comie. Ale *Ted Lasso* był częścią szerszej wolty, jaka się dokonała w trendach rządzących serialowymi komediami, które wydobywały śmieszność z często nikczemnych zachowań – żeby wymienić tylko takie produkcje, jak: *Pohamuj entuzjazm*, *Bogaci bankruci* i *Rockefeller Plaza 30*, a przed nimi *Kroniki Seinfelda* i *The Larry Sanders Show*. Podczas gdy fani komedii o cholerykach wciąż mieli takie seriale, jak *Figurantka* i *U nas w Filadelfii*, sitcomy w XXI wieku w dużej mierze zmierzały w kierunku lekkości. Amerykańskie *Biuro* zaczęło się jako surowa kopia oryginału, a zakończyło się dziewięć sezonów później jako znacznie cieplejszy, bardziej otwarty serial. Bohaterowie *Parks and Recreation* i *Współczesnej rodziny* w większości starali się być lepszymi ludźmi. *Dobre miejsce* opierało się w całości na tej koncepcji, a pod koniec swojego istnienia również *Schitt's Creek* – najpopularniejsza przed *Tedem Lasso* komedia, nagrodzona dziewięcioma statuetkami Emmy – był jak ciepły uścisk obejmujący wszystkich ludzi.

W tym sensie *Ted Lasso* był raczej zwieńczeniem tego trendu niż gromem z jasnego nieba nawołującym do tego, żebyśmy stali się bardziej przyzwoici. Ale pod innymi względami jest całkowicie wyjątkowy. Rzadko się zdarza, aby sitcom

oferował istotne życiowe lekcje i wpływał na zachowania odbiorców nie tylko jako fanów, ale także jako zwykłych ludzi w ich codziennym życiu. Gdy w Ameryce wystartował pierwszy sezon, stało się powszechne, że znani i mniej znani fani serialu namawiali innych do tego, by „byli bardziej jak Ted Lasso". Bez przerwy ktoś zaczepiał Sudeikisa, by mu powiedzieć, że serial zainspirował go do tego, żeby był milszy w pracy lub, co bardziej przejmujące, do umieszczenia napisu „Wierzę" w sali szpitalnej kogoś bliskiego. Kiedy administracja Bidena chciała ogłosić inicjatywę na rzecz zdrowia psychicznego w 2023 roku, zaprosiła obsadę serialu do Białego Domu, aby jej w tym pomogła.

Opowieść o tym, jaką drogę przebył Ted od reklamy piłki nożnej NBC do Gabinetu Owalnego, jest równie fascynująca jak sam serial. Ta książka, będąca mieszanką zakulisowych relacji i dogłębnej krytycznej analizy poszczególnych wątków i tematów, ma pomóc fanom spojrzeć na ten serial trochę inaczej i szerzej. Można ją przeczytać w całości lub na wyrywki. Użyjcie jej jako przewodnika do ponownego obejrzenia wszystkich odcinków lub jako podstawki pod kubek. Podarujcie ją tacie lub sprezentujcie teściowej. Choć teoretycznie nie jest to *The Richmond Way*, to podobnie jak Trent Crimm chciałbym, aby ta publikacja przypadła wam do gustu i abyście wykorzystali ją w najlepszy dla siebie sposób.

Książkę napisałem jako specjalista z branży telewizyjnej, lecz nie bez znaczenia były też moje osobiste doświadczenia: stałem się jedną z pierwszych, dość znanych ofiar pandemii COVID-19. Byłem sprawny i zdrowy do momentu, gdy w końcu złapałem tego wirusa, a następnie o mało przez niego nie umarłem w tych przerażających, niepewnych dniach marca 2020 roku. Leżąc w szpitalnym łóżku, wystukałem na telefonie wiadomość dla „New York Timesa", aby ostrzec ludzi przed tym, jak niebezpieczna i nieprzewidywalna jest epidemia. Ostatecznie wyszedłem ze szpitala

szczęśliwy, że wciąż żyję, lecz zarazem zmieniony przez to doświadczenie – z osłabionymi płucami, choć z bardziej otwartym sercem, które pękło, gdy nasz kraj w obliczu egzystencjalnego zagrożenia pandemią pogrążył się w bagnie zajadłości i wzajemnych oskarżeń.

Potrzebowałem więc *Teda Lasso* tak bardzo jak każdy inny fan i tak samo jak każdy inny rozumiem, co ten serial oznaczał dla Ameryki, i nie tylko. Był wzruszający i często przezabawny, a także pokazywał ludziom lepszy sposób bycia. Jego lekcje były oczywiste – bądź miły dla innych ludzi, bądź miły dla siebie, zrozum, że chociaż świat może wydawać się zaprojektowany specjalnie po to, by cię powalić lub wkurzyć, to ty decydujesz, jak na to zareagujesz. Czasami jednak właśnie najbardziej oczywiste przesłania najłatwiej zignorować, dopóki nie pojawi się historia, która przemyci je bocznymi drzwiami do naszej duszy.

Sztuka potrafi to zrobić – prześlizgnąć się przez wszystkie emocjonalne mechanizmy obronne, które zwykle stosujemy. Jako znudzony dziennikarz czasami niemal fizycznie czułem, jak ten serial na mnie działa. Udało mu się ominąć mój wrodzony cynizm nawet wtedy, gdy instynktownie się opierałem, i wątpię, czy byłem w tym odosobniony. Tak naprawdę nikt z nas nigdy nie jest sam – to kolejna lekcja od Teda Lasso.

Proste i naprawdę istotne wartości mają to do siebie, że są ponadczasowe. Chociaż *Ted Lasso* jest nierozerwalnie związany z pandemią, a jego pojawienie się w 2020 roku było dla nas emocjonalnym balsamem, to faktem jest, że powstał on wiele lat wcześniej jako odpowiedź na zachowanie społeczeństwa, które w coraz większym stopniu dopuszcza i nagradza najgorsze ludzkie instynkty.

– Można argumentować, że takie zachowania obserwowało się zawsze, niezależnie od pandemii – powiedział Goldstein. – Chociaż to jakieś szaleństwo, że uważano za

normalne, żeby ludzie byli dla siebie tak kurewsko okropni. I to naprawdę zaskakujące, zobaczyć kogoś, kto jest miły – dodał. – A tak być nie powinno.

O ile pandemia na szczęście dobiegła końca, o tyle toksyczne trendy kulturowe bynajmniej nie zniknęły. Co oznacza, że niezależnie od przyszłości serii – i bez względu na to, czy pojawi się sequel, pięć sequeli czy też żaden – *Ted Lasso* będzie z wami z a w s z e, gdy będziecie go potrzebować. Ta książka również.